

Nasi górnicy
fedrują coraz leciej

KATOWICE (PAP)

Walka o wykonanie przez przemysł węglowy listopadowego planu wydobycia węgla uwieńczona została pełnym powodzeniem. 30 listopada górnicy kopalń węgla wykonali plan miesięczny z nadwyżką.

Na uwagę zasługuje fakt, że po raz pierwszy od kilku miesięcy, wszystkie zjednoczenia przemysłu węglowego wykonały miesięczny plan produkcji. Najlepiej pracowały kopalnie Jaworznicko-Mikolowskiego Zjednoczenia, które swoje zadania wykonały w 105,1 proc.

Spośród przeszło 60 kopalń, które zrealizowały miesięczne zadania wydobywcze, najwyższe przekroczenie planu uzyskała kopalnia „Łagiewniki” — 116,2 proc.

Niedzielnym
remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela/poniedziałek 1/2 XII 1957 Nr 286 (4306)

III Międzynarodowy konkurs
im. Henryka Wieniawskiego
otwarty

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. Pięknie odnowioną aulę iudekorowaną flagami państw, których najlepsi skrzypkowie młodego pokolenia biorą udział w tej imprezie, zapelnili szczerze przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego naszego miasta.

przewodniczący Prezydium RN F. Frackowiak, życząc młodym uczestnikom Konkursu jak najlepszych wyników.

Następnie zabrał głos minister kultury i sztuki Karol Kuryluk, uwpuklając znaczenie Konkursu dla popularyzacji muzyki i zbliżenia między narodami. Minister podkreślił w ciepłych słowach przysłówiową gościnność i sprawność organizacyjną poznania. Z mównicy padają serdeczne życzenia sukcesów dla młodych skrzypków z całego świata.

Z kolei przewodniczący jury konkursowego Grażyna Bacewiczówna przedstawiła obecnym skład jury, oraz poinformowała, że do Konkursu przystąpiło ostatecznie 54 skrzypków z 20 państw. Tym, co nas łączy — powiedziała G. Bacewiczówna — jest wspólne umiłowanie muzyki, pod tym hasłem przebiegać będzie Konkurs.

W części artystycznej uroczystości wystąpiła orkiestra

Po zawarciu umowy kulturalnej
delegacja radziecka
przybyła na inaugurację Konkursu
im. Wieniawskiego

(Inf. wł.)

Samolot wylądował po drugiej stronie lotniska. Zanim jednak goście wysiedli z samolotu, „Skoda” — prowadzona przez kierowcę „Głosu” Ryśzarda Zapolskiego — dotarła do celu. Gospodarze — przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Fr. Frackowiak, I sekretarz KM PZPR — E. Hałas i kierownik miejskiego Wydziału Kultury — Wł. Hubicki witali wychodzących z samolotu. Wśród gości zdążyłam rozpoznać ministra kultury i sztuki — Karola Kuryluka i wiceministra oświaty — Zofię Dembińską. Dopiero w hotelu „Orbis” gdzie goście zatrzymali się, poznałam dalszy skład delegacji. Przybyła ona do Poznania na inaugurację Konkursu Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego.

W skład delegacji, która uczestniczyła w Warszawie w zawieraniu umowy kulturalnej z Polską na rok przyszły wchodzi: M. A. Michajłow — minister kultury ZSRR, R. W. Babiczuk — minister kultury USRR, M. A. Prokofiew — zastępca ministra szkolnictwa wyższego ZSRR, M. D. Jakowlew — zastępca przewodniczącego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR, P. W. Zimin — zastępca ministra oświaty RFSRR, K. J. Szyria — zastępca dyrektora Departamentu Teatrów ZSRR, W. A. Boni — zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego Ministerstwa Kultury ZSRR,

W. A. Widmont — inspektor przy Komitecie Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz W. J. Władimirow — dyrektor Protokołu Dyplomatycznego w Ministerstwie Kultury ZSRR. Goście po przybyciu do hotelu „Bazar” udali się na krótki odpoczynek.

W hallu „Orbis” udało mi się zamienić parę słów z ministrem Kurylukiem. Dowiedziałam się, że nasi goście zabawią w Poznaniu niedługo. W dniu dzisiejszym zwiedzą Kórnik. Odlot samolotem nastąpi w godzinach południowych.

(an)

Naukowiec z Pragi
— gościem poznańskich
psychologów

(Inf. wł.)

Wczoraj 1 bm. przyjeżdża do Poznania prof. dr Jan Doleżal — kierownik Katedry Psychologii Uniwersytetu Karola w Pradze. Prof. Doleżal przebywa od tygodnia w Warszawie na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych. W Poznaniu będzie gościem Katedry Psychologii UAM.

W poniedziałek, 2 bm., prof. dr Doleżal weźmie udział w konferencji naukowej na temat rozwoju mowy i myślenia u dzieci szkolnych, która odbędzie się w szkole podstawowej na Winarach. Tego samego dnia wczoraj zostanie zorganizowane posiedzenie naukowe w Klinice Neurochirurgicznej AM przy al. Przybyszewskiego. We wtorek gość z Pragi zwiedzi Państwowe Sanatorium dla Nerwowo-Chorych w Kościelnie oraz sanatoria dla dzieci nerwowych w Mościskach i Cichowie.

W środę, 4 bm., odbędzie się posiedzenie naukowe Katedry Psychologii UAM oraz posiedzenie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. W czwartek prof. Doleżal spotka się z pacjentami Poradni Przeciwalkoholowej przy Poradni Zdrowia Psychicznego oraz będzie obecny na psychoterapii zbiorowej, prowadzonej przez dr. Oskara Bielawskiego w świetlicy dla pacjentów Poradni Przeciwalkoholowej (al. Marcinkowskiego 21). (M)

Połączenie
telewizji warszawskiej
z zagranicą

Od 4 grudnia br. sto kilkadziesiąt tysięcy odbiorców telewizji warszawskiej, łódzkiej i katowickiej będzie mogło odbierać atrakcyjne programy z Czechosłowacji i NRD. Będzie to możliwe — pisze „Życie Warszawy” — dzięki uzyskaniu bezpośredniego odbioru i retransmisji z Morawskiej Ostrawy, a przez nią — z Pragi, Berlinem i Wiedniem, przy pomocy tzw. łączy (z Warszawy). Nasuwa się pytanie: dlaczego i nasza telewizja nie została przyłączona do tej „spółki”?... (Z)

Racjonalizator
Z... zazdrości

Na niezwykle pomysł wpadł 35-letni mieszkaniec Glessen — Józef Lewandowski. Pragnąc zemścić się na swej niewiernej przyjaciółce — jak donosi PAP z Bonn — ofiarował jej żelazko do prasowania, w które wmontował ładunek wybuchowy. Nie spodziewając się niczego dobrego po swoim zazdrośnym amancie, kobieta przekazała żelazko policji, celem zbadania. Piękna machina była tak umiejętnie wmontowana, że policja zwróciła żelazko właścicielce z uwagą, że nadaje się w zupełności do użytku. Wkrótce po tym żelazko eksplodowało, demolując mieszkanie i lekko raniąc znajdującą się przypadkowo w sąsiednim pokoju... sąsiadkę.

Sąd nie docenił jednak „racjonalizatorskich umiejętności” naszego rodaka (Lewandowski jest Polakiem) i skazał go na 5 lat więzienia. (V)

Stróżycki skazany
na 6 lat więzienia

(Inf. wł.)

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Leona Łastoczki i vel Szpakowskiego vel Józefa Stróżyckiego. Sąd Wojewódzki w Poznaniu uznał oskarżonego winnym sfalszowania kilku dokumentów, przywłaszczania sobie ogółem 84 tys. zł, kupna około 45 ton złomu pochodzącego z nielegalnych źródeł oraz przekroczenia zakresu swych uprawnień.

Sąd skazał Stróżyckiego na łączną karę 6 lat więzienia, 5 tys. złotych grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat. (I)

Z posiedzenia RNE

Poznań miastem półmilionowym?

(Inf. wł.)

Wczoraj odbyło się drugie w tym roku plenarne posiedzenie Rady Naukowo-Ekonomicznej przy Prezydium WRN w Poznaniu. Przybyli na nie m. in. przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Jak poinformował zebranych przewodniczący RNE, prof. dr

Dr Ursula Lange
— gościem WSE

(Inf. wł.)

28 ub.m. przybyła do Poznania uczona niemiecka, dr Ursula Lange, kierownik katedry statystyki wyższej uczelni ekonomicznej w Berlinie wschodnim. Wizyta dr. Lange pozostaje w związku z po- bytem (przed dwoma laty) w Berlinie prof. dr. Stanisława Waszaka z poznańskiego WSE. Przedstawicielka nauki niemieckiej, będąc gościem WSE, wygłosiła odczyt z zakresu zagadnień kształtowania pojęć statystyki rolniczej. Dr Lange odwiedzi w najbliższych dniach Warszawę, a następnie Katowice, interesując się przede wszystkim problematyką, związaną z reprezentowanym kierunkiem nauki.

(pż)

Były minister
wraca do kraju

„Życie Warszawy” informuje, że w tych dniach wraca na stałe do kraju, po kilkunastoletnim pobycie na emigracji, Juliusz Poniatowski, były minister rolnictwa w kilku gabinetach przedwojennych — niegdyś poseł z „Wyzwolenia”. J. Poniatowski przebywał w czasie wojny i po wojnie w Izraelu i we Francji. (Z)

Oczywiście Malinowski

a nie Zukow jest ministrem obrony ZSRR; marszałek Malinowski zajmował poprzednio stanowisko wiceministra obrony i dowódcy wojsk lądowych Zw. Radzieckiego, obłeta obecnie przez marszałka Greczko. Na błąd powstały w ostatniej chwili we wczorajszej naszej rubryce o tej samej nazwie zwracali również uwagę redakcji liczni nasi Czytelnicy, którym dziękuję za życzliwość, a za przykre niedopatrzenie wszystkich przepraszam (K)

Punktualnie o godz. 19.30 zajmują miejsca przedstawiciele władz z ministrem kultury i sztuki K. Kurylukiem i przewodniczącym Prezydium RN m. Poznania F. Frackowiakiem na czele. Obecna jest delegacja rządowa Związku Radzieckiego pod przewodnictwem ministra kultury Michajłowa.

Honorowe miejsca zajmują również członkowie jury, wśród nich m. in. słynni skrzypkowie Dawid Ojstrach, R. Gertler, G. Bacewiczówna, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Bułgarii, Czechosłowacji, Włoch, NRD, NRF i innych krajów. Na dalszych widzimy skrzypków z 20 państw.

Nad estradą portret Henryka Wieniawskiego, pod nim flaga narodowa.

W imieniu społeczeństwa Poznania wita miłych gości

Zmarł
Beniamino Gigli

RZYM (PAP)

W sobotę zmarł w Rzymie słynny śpiewak włoski — Beniamino Gigli.

Wielki tenor miał lat 67. Przez 3 dziesięciolecia aż do wycofania się ze sceny w 1955 r., czarował swym głosem miłośników muzyki całego świata.

Beniamino Gigli, najmłodszy syn włoskiego szewca, rozpoczął karierę w Schola Cantorum, Kaplicy Sykstyńskiej, jako baryton. Gdy miał 24 lata, stał się tenorem.

Słynny śpiewak zmarł w swej willi w stolicy Włoch na oskrzelowe zapalenie płuc.

Tankowiec
super-gigant

Francuski konstruktor określił Kervarec — według doniesień włoskiego dziennika „Avisatore Marittimo” — zakończył wstępne plany oraz kalkulację ekonomiczną tankowca — olbrzymia o tonosł. 250.000 ton (!). Nośność ta byłaby całkowicie niezależna od Kanalu Sueskiego, byłoby bardzo rentowne, ale... wymagałoby specjalnych portów i odpowiednich urządzeń przeładunkowych, również bardzo kosztownych (ZAP)



W przerwie koncertu: Minister Kuryluk w rozmowie z przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Konkursu — Słowińskim.

Fot. (2) K. Przychodzki

Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrekcją Stanisława Wisłockiego, która w pierwszej części koncertu wykonała symfonię koncertującą Karola Szymanowskiego. Solistą był Jan Ekier (fortepian).

W części drugiej usłyszeliśmy sześcioczęściowe oratorium K. Szymanowskiego „Stabat Mater”. Oprócz orkiestry Filharmonii Poznańskiej wystąpił chór mieszany Państwowej Filharmonii w Krakowie (przygotowany przez Józefa Boka i Stanisława Gałosińskiego) oraz soliści Maria Kuninśka (sopran), Irena Winarska (alt) i Jerzy S. Adamczewski (baryton).

Wykonanie nader trudnych dzieł wielkiego kompozytora polskiego spotkało się z wielkim uznaniem publiczności, która trzykrotnie wywoływała artystów oraz dyrygenta S. Wisłockiego. Innym wyrazem uznania były kosze i wianki kwiatów, jakich nie poskwapiono artystom i mającej swój dobry dzień orkiestrze i dyrygentowi.

Uroczystość inauguracji Konkursu była transmitowana w całości przez Polskie Radio. (M)

Spotkanie nauczycieli
z posłami

(Inf. wł.)

Wczoraj, 30 listopada br., nauczycielstwo poznańskie po raz pierwszy spotkało się z Komisją Oświaty Rady Narodowej m. Poznania w obecności posłów Złotych Wielkopolskiej, którym przedstawiło swoją sytuację bytowo-materialną. W konferencji pod przewodnictwem C. Bartczaka wzięli udział posłowie: Nowak, Horowski i Miniszewski. Minister Oświaty — poseł Bienkowski i K. Maj niestety nie mogli przybyć.

Nauczycielstwo, zwracając uwagę Prezydium RN na niepodążanie budownictwa szkolnego za wzrastającą liczbą młodzieży szkolnej, domaga się większej ilości izb szkolnych, aby uniknąć nauczania na dwie, trzy, a nawet cztery zmiany. Popiera również całkowicie postulaty Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie obniżenia godzin pracy.

Dyskusja była chwilami bardzo gorąca, zwłaszcza w sprawach mieszkaniowych. Wyjaśnień udzielali przedstawiciele Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej. (fh)



Oto nowoczesna międzynarodowa radiostacja w Usingen (NRF), gdzie krzyżują się rozmowy z Nowego Jorku, Rzymu, Belgradu, Aten, Istambu, Bejrutu, Kairu, Teheranu. Dzięki zainstalowaniu dwu nowych nadajników o mocy 100 kW marki Telefunken niezależność rozmowy telefonicznej, dalekopisy i telegramy zamorskie od zakłóceń atmosferycznych. Do kontroli pracy aparatów zainstalowanych w hali wystarcza jedna osoba, mimo że np. z samym tylko Nowym Jorkiem odbywa się dziennie około 500 rozmów.

Fot. — CAF

Telewizyjna premiera

Warszawa bogatsza od Poznania o wiele miesięcy doświadczeń i prób dała już widzom sporo bardziej i mniej udanych, telewizyjnych spektakli. Dwa z nich oglądaliśmy w Poznaniu: „Skowronka” Anouilh’a i „Abelarda i Heloizę” Vaillanda. Po półrocznym starciu i naszej, poznańskiej telewizji przeżyła swój wielki dzień — premierę pełnospektaklowej sztuki telewizyjnej. Poprzedziła ją udana próba — jednoaktówka — „Order” — udratyzowana i „telewizyjniona” przez T. Halucha nowela Maupassanta w reżyserii Romana Sykały. Było to godne „pendant” do „długometrażowego” spektaklu: „Kobieta twojej młodości” — Jakuba Devala, w reżyserii Jerzego Hoffmanna.

Mógłby tu ktoś wysuwać zastrzeżenia co do samego wyboru sztuki — jej wartości artystycznej. Chwilami może rzucić się tania filozofia autora, jego moralizatorstwo i wręcz melodramatyczne momenty. Wszystko to jest mocno osadzone w środowisku francuskiego mieszczaństwa: — mamy do czynienia z trójkątem małżeńskim, w którym „ona” i kochanek postanawiają otruć męża, stojącego na „drodziej szczęścia”.

Odnosim takie wrażenie, jakby Hoffmann po dokładnym przeanalizowaniu sztuki wziął do ręki reflektor i kierował słup jego światła na te punkty sztuki, na te postacie, na te przedmioty — na które widzi w danej chwili powinien zwrócić uwagę, aby lepiej odczytać sztukę.

Oczywiście owym reflektorem jest tu kamera telewizyjna, jej przemysłowy, ciągły ruch, towarzyszący akcji. To ona wybiera, zbliża, eliminuje mniej istotne ele-

menty. Dzięki jej pracy widz telewizyjny ma bardziej ułatwione zadanie niż widz teatralny.

A zatem reżyser telewizyjny musi swoją premierę — sam prowadzić za pomocą arcykomplikowanej aparatury. On kieruje ruchem kamery, od jego opanowania i spokoju zależy powodzenie spektaklu. Poza tym fakt, że musi on selekcjonować rzeczy najistotniejsze od mniej istotnych — zmusza go do długiej pracy analitycznej nad tekstem, do opracowania nie tylko teatralnego, ale i filmowego sztuki. Podobne trudności, choć w o wiele mniejszym zakresie, muszą pokonać i aktorzy. W teatrze dzieli ich od widza pewien wyznacznik — dystans, tymczasem tu raz po raz kamera chwytta tylko kąt twarzy i widzi ma prawo rozstrzygnąć całą prawdę i głębię przeżyć.

Hoffmann bardzo ciekawie rozwiązał sekwencje następujących po sobie obrazów, każdy z nich był jakas określona, skomponowana całość, z której wyeksponowane było to, co najważniejsze (postać, twarz, czy przedmiot), a równocześnie została zachowana pełna swoboda i naturalność sytuacji. Aktorzy poruszali się, mówili kwestie, a kamera wiernie śledziła ich ruchy, ich gesty, ich mimikę. Kamera często podnosiła dramatyzm sytuacji, poprzez zbliżenie, poprzez skupienie na przykład całej uwagi widza na filiżance z herbatą, w której miała znajdować się trucizna. W teatrze aktor ma możliwość grać szerszą skalę gestu — tu kamera śledziła tylko jego twarz i rękę trzymającą filiżankę.

Warto zaznaczyć, że kompozycja wielu scen była par excellence filmowa — zwłaszcza w zbliżeniach, w ustawieniu planów. Natomiast plan ogólny, który również raz po raz, zależnie od sytuacji — kamera ujmowała — miał więcej cech teatralnych — dawał złudzenie, że oglądamy spektakl z krzesła widowni. Ale kiedy tylko zagral ten czy inny szczegół — (klatka z kanarkiem czy damska torebka) — już usłużna kamera skupiała na tym całą naszą uwagę.

Ten konsekwentny rytm zmian znacznie podnosił tempo akcji, trzymał widza w stałym napięciu, a przy tym stosowany z dużym umiarem nie nużył i nie dezorientował w toku akcji. Słowem, widz miał pełną czytelność planów (nomenklatura w tego rodzaju omówieniach jest ze względu na nowość tematu b. trudna). Oczywiście nie chodzi tu tylko o logiczną, czytelną kolejność obrazów i planów, ale przede wszystkim o ich artystyczną, pomysłową kompozycję, o to, by widz mógł patrzeć na tę samą postać, czy ujęcie sceny z kilku różnych punktów (to, czego nie można osiągnąć w teatrze). I tu „kobieta” zdała egzamin na piątkę. Mimo wszystko jednak pewne słabości Devala wyszły na jaw (zwłaszcza w partiach końcowych), a stało się tak dlatego, że koncepcja reżyserska zbyt oderwała „Kobieta” od środowiska, a tym

samym przerzuciła ciężar dramatu obyczajowo-psychologicznego na problem psychologiczny. Ciężar ten chwilami przerastał możliwości samego Devala, tekst za mało wspierał z napięciem do maksimum sytuacja dramatyczna.

Obsada była dobrana bardzo trafnie. Miła oprawa całości — dwoje młodych: A. Konciewicz i B. Zieliński wypadli bardzo filmowo — naturalnie. Dali też oni tak tu potrzebną chwilę oddechu od „tragedii” małżeńskiej trójkąta. Szczególnie scenę pierwszą, swego rodzaju prolog, zagrali oboje z prawdziwym wdziękiem młodości, swobodą i temperamentem.

Rolę „kobiety” — (Fernandy) grała Irena Maślińska. Po traktowała ją z pełną dojrzałością swego aktorskiego talentu, dała dużą skalę przeżyć — może tylko uszedł uwagi widza moment jej „nawrócenia” do męża — decyzji by nie wlewać do herbaty trucizny (scena ta zresztą działała się poza kamerą), stąd późniejsze spieczęcie z kochankiem jest psychologicznie za mało uzasadnione, nieco zaskakujące. Najbardziej udaną, najbardziej konsekwentną rolę był Karol Jesse — Włodzisław Ziemiński. Tu właśnie znakomicie udało się stworzyć nie dwóch płaszczyzn tej postaci. Na pierwszej jest szczęśliwym, spokojnym mężem, który przeżył 17 lat z kochanką przez siebie kobietą — na drugiej jest człowiekiem złamanym, zrezygnowanym, godzi się na śmierć, czuje się niepotrzebny.

Słabiej wypadł Sabara w roli Maurycego (młodego kochanka żony). Jego gra była jakby zbyt powściągliwa, poprawna, ale nie dająca tej pełnej skali ekspresji. Mimika była zbyt mało wyrazista, zbyt oszczędna — za to interpretacja tekstu bez zarzutu.

W sumie — obejrzelimy pierwszą, telewizyjną pełnospektaklową sztukę. Sam fakt jest dla nas bez wątpienia dużym wydarzeniem kulturalnym.

E. ELBANOWSKA

Niebezpieczne zainteresowania „Ost-Institutem” w NRF

Wraz ze wzrostem nastrojów odwetowych i militarystycznych w Niemieckiej Republice Federalnej mnożą się instytucje do badań zagadnień wschodnich, a specjalnie Polski i Związku Radzieckiego. Obok Getyngi, gdzie ma siedzibę silny ośrodek propagandowy „Göttinger Arbeitskreis” oraz dziesiątki mniejszych instytucji i zakładów o różnych nazwach, w połowie listopada br. otwarte zostały dwa nowe instytucje: w Monachium i w Kolonii.

Monachium staje się coraz bardziej centrum badań zagadnień wschodnich. W mieście tym 20 bm. uroczyste otwarto „Instytut do badań zagadnień prawa na wschodzie Europy” (Institut für Ostrecht), który według oświadczenia dyrektora tego Instytutu Mauracha ma podjąć tradycję dawnego Wroclawskiego Instytutu Wschodniego.

Zadaniem nowego Instytutu w Monachium jest przede wszystkim badanie ustroju państwowego krajów Polski i Związku Radzieckiego. Oprócz najliczniejszych wydziałów — polskiego i radzieckiego — utworzone zostały oddziały czeskosłowacki, rumuński, węgierski i bułgarski. Odrębny

wydział utworzono dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W otwarciu instytutu wzięli udział przedstawiciele rządu bawarskiego oraz delegacji innych instytutów do badań Wschodu. Prof. dr Maurach, dyrektor Instytutu, wygłosił referat na temat „40 lat państwa i prawa w ZSRR”, w którym zmuszony był przyznać, że „w Związku Radzieckim nauka znów z otwartością mówi o wszystkich zagadnieniach nie uchylając się od krytyki”.

Prawie równocześnie, bo 22 bm. w Kolonii powstała inna organizacja pod nazwą: „Instytut dla Studiów Wschodniopolitycznych” (Institut für Ostpolitische Studien) założony przez ministerstwo dla uchodźców. O ile „Instytut do badań zagadnień prawa” ma pozory organizacji naukowej, instytut w Kolonii jest już organizacją ściśle polityczno-propagandową. Stawia on sobie za cel zwalczanie komunizmu w kraju i badanie jego rozwoju w krajach Europy wschodniej. Jedną z form propagandy jest szkolenie do tych zadań dziennikarzy, prawników, nauczycieli i osób zainteresowanych ze wszystkich warstw społeczeństwa niemieckiego.

Przy instytucie urządzono internat, w którym słuchacze instytutu mają przebywać co najmniej tydzień i brać udział w ćwiczeniach seminaryjnych. Otwarcia instytutu dokonał minister do spraw uchodźców Oberlander, który wskazał na konieczność „uzbrojenia duchowego narodu niemieckiego do walki z komunizmem”. Minister spraw wewnętrznych NRF Schroeder zapewnił, że instytut otrzyma dostateczne środki dla pracowników naukowych i utrzymania internatu. H. B.

Orzeczenie Sądu Koleżeńskiego Zw. Lit. Polskich

Do naszej redakcji wpłynął list z Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, który informuje nas, iż Sąd Koleżeński przy ZG ZLP w składzie: Helena Boguszevska, Hanna Malewska, Jerzy Ficowski, Egon Naganowski — na posiedzeniu w dniu 28 listopada 1957 r. rozpatrzył skargę wniesioną przez Zbigniewa Pędzińskiego przeciwko Bogusławowi Kogutowi.

W „Kronice miasta Poznania” (rocznik 24, Poznań 1956) Z. Pędziński oceniając twórczość poznańskich pisarzy („Poznań Literacki 1951-1956”), omówił między innymi książkę Bogusława Kogut, który w „Tygodniku Zachodnim” (nr 16 z dn. 20 kwietnia 57 r.) odpowiedział na to felietonem pt. „O podstawianiu nogi”, który spowodował skargę Z. Pędzińskiego.

W konkluzji Sąd Koleżeński podjął następującą decyzję: „Stwierdzając, że w swoim felietonie kol. Kogut użył zwrotów niedopuszczalnych w polemice literackiej oraz postawił nieuzasadnione zarzuty godzące w dobre imię kol. Pędzińskiego, sąd udziela kol. Bogusławowi Kogutowi nagany”.

z łamów POZNANSKIEJ PRASY

„Tygodnik Zachodni”

Janusz Likowski („Przebiegi naciśnięciu”) zastanawia się nad skutecznością drenażu rynku poprzez sprzedaż po wygórowanych cenach importowanych samochodów osobowych.

„Gdyby — pisze autor — np. zamiast osobowych samochodów sprowadzić małe traktory rolnicze (nie wiem, czy taka transakcja była możliwa, lecz postronny wolno czasem pomarzyć) wówczas „drenaż rynku” miałby ręce, głowę i nogi!”

„...To samo można by odnieść do tego, gdyby sprowadzić maszyny dla warsztatów rzemieślniczych, cierpiących na ustawiczny głód mechanicznej. Po otrzymaniu urządzeń i surowca gotowe są na tym miejscu zaofiarować nową masę towarową na rynek krajowy i zagraniczny. Tego typu drenaż finansowy dawałby szybkie i zgodne z interesem gospodarki narodowej efekty. ...Jeśli — uważa autor — drenujemy rynek samochodami „Warszawa” — sprawa przedstawia się nieco inaczej, bo nie pozbawiamy się dewiz”.

Jednakże, zdaniem Likowskiego, „Zamiast uprawiania drenażu rynku trzeba by się zastanowić nad metodami ujawniania kapitałów niewiadomego pochodzenia i zaprzeczyć je do inwestowania w budownictwo, rzemiosło, drobny przemysł w małych miasteczkach itd., by odciążyć państwo z tego obowiązku!”

Oczywiście potrzebne są odpowiednie ulgi podatkowe oraz gwarancje, które by zachęciły prywatne kapitały do inwestycji; „te zaś stwarzałyby szybki przyrost masy towarowej i równowagę rynkową”.

„Gazeta Chłopska”

Temat wyborów do rad narodowych porusza Józef Olaszewski kier. Wyd. Org. NK ZSL. Pisząc o przyczynach słabości rad wymagających przezwyciężenia, uważa on, że przyczyną tej tkwią w następujących zjawiskach:

— w zbytnej centralizacji i braku koniecznych uprawnień i środków dla terenowych rad narodowych. W takiej sytuacji działalność większości rad, szczególnie gromadzkich, ograniczała się do ściągania podatków i obowiązkowych dostaw. Zanikała podstawowa rola rad gromadzkich, jako inicjatorów i przewodników życia gospodarczego i społecznego na wsi;

— w zastępowaniu i wyręczaniu rad w wielu sprawach przez terenowe ogniska partii politycznych, organizacji społecznych i instytucji państwowych;

— w słabym przygotowaniu ideowopolitycznym, społecznym i zawodowym oraz niedostatecznym poziomie moralnym pewnej części radnych i członków przydziałów rad”.

„Gazeta Poznańska”

Z. Beryt pisze: „Przedpaździernikowe żądanie: — „powiedzcie nam całą prawdę”, było naturalną i jak najbardziej słuszną reakcją społeczeństwa na jednostronność naszej informacji i propagandy”.

Jednakże lęk przed posądzaniem o „laktarnictwo” nie pozwalał później wielu dziennikarzom widzieć nawet najbardziej oczywistych naszych osiągnięć i zdobyczy.

„Dlatego trzeba, — stwierdza Beryt — aby pojęcie „całej prawdy” odzyskało swoje niesłusznie znaczenie. Aby w dążeniu do jej ukazania nie popadać w skrajności, przerycając się od bezkrytycznej afirmacji do nihilistycznej negacji. Bo tak, jak częścią składową prawdy o naszym życiu są wszystkie te ujemne zjawiska, które z uporem i w niemym trudzie zwalczamy — tak samo należą do niej wyniki uzyskiwane przez nasz przemysł, podnoszenie się rolnictwa, zdrowa inicjatywa kulturalna”.

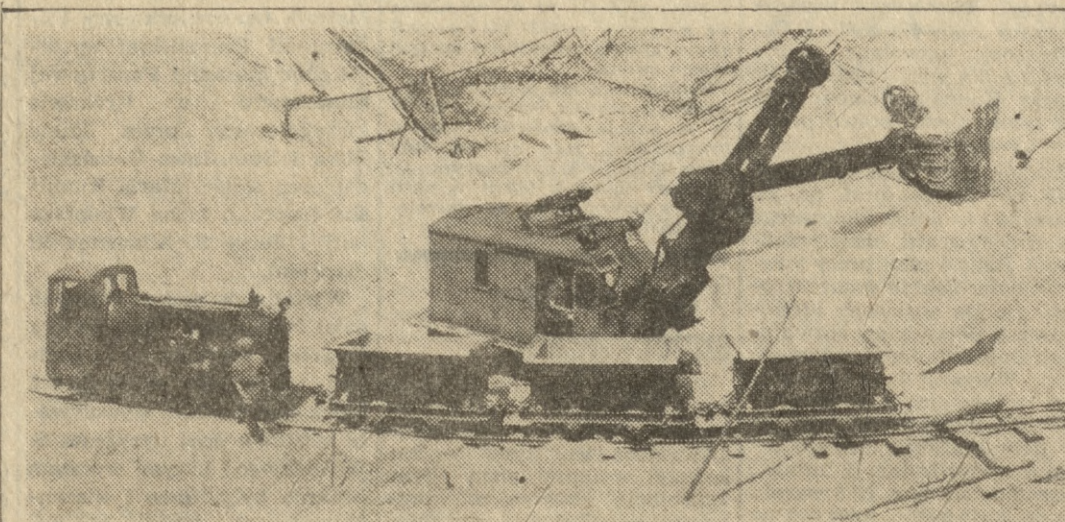
Opr. M. S.

10 LAT TEMU w Głosie

Niedawno zorganizowano w Poznaniu Związek Pogorzelców i Poszkodowanych Wojną. Jak dotąd swój udział zgłosiło 150 osób. Nie jest to wiele na ogólną liczbę 52 tys. ludzi, którzy zarejestrowali straty poniesione w czasie wojny.

28 listopada, w wieku lat 73 zmarł ceniony artysta komediowy Władysław Bratkiewicz — ulubieniec poznańskiej publiczności. Na wszystkich sztukach, w których występował, odtwarzając role komiczne witało go zawsze z niesiablym entuzjazmem a często obdarzano wiązankami kwiatów.

Po 18 latach tytuł mistrzowski w piłce nożnej znowu przywędrował do Poznania. Zdobyła go drużyna „Warta” po pięknym zwycięstwie nad krakowską „Wisłą” 5:2 (5:1). Na boisku entuzjazm! Autorami tytułu mistrzowskiego byli: Krystowskiak, Dusik, Weiss, Kaźmierczak, Groński, Łaniewski, Smółski, Skrzypniak, Czupczyk, Gendera i Gierak. Trenerem zespołu jest Vogel.

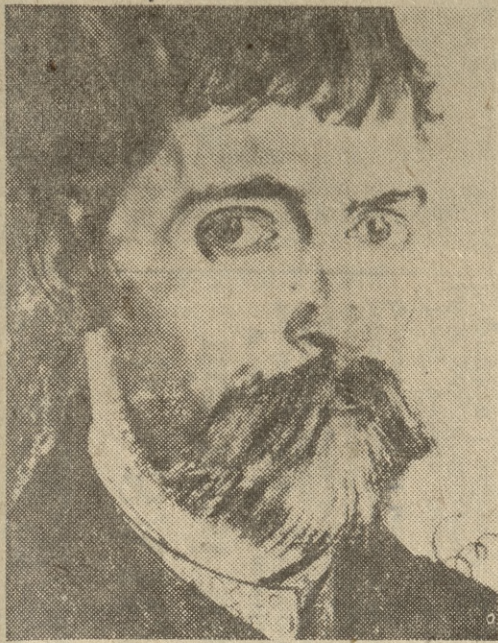


JUŻ KOPIA

W rejonie Tarnobrzegu, na terenie kopalni odkrywkowej Piaseczno, rozpoczęto wydobywanie siarki. Na razie wydobyto 100 ton. Regularna eksploatacja, jeśli nie zajdą nie przewidziane trudności, rozpocznie się w I kwartale przyszłego roku. Pokład siarkonosny o zawartości ok. 20% siarki w rudzie znajduje się na głębokości 12—15 m. Sposób wydobycia i kopaczki odsłaniają złoża a pompy głębinowe walczą z największym wrogiem kopalni — wodą gruntową. Na zdjęciu: Wybieranie nadkładu.

CAF — fot. Grzęda

Z lat chłopięcych Wyspiańskiego



Fot.: „API”

O młodzieńczej przygodzie Wyspiańskiego z „Zygmunt” opowiada Karol Estreicher w swojej książce pt. „Nie od razu Kraków zbudowano”. Przypatrując się swojemu ojcu. Był wtedy jeszcze w wieku przedszkolnym i, jak często chłopcy w tym wieku, pasjami lubił opowiadania. Wyciągał na nie ojca, który był kolegą gimnazjalnym i przyjacielem Wyspiańskiego. Rozmowa o Wyspiańskim utkwiła w pamięci Karolka i przetrwała tam do dziś.

— ... Bawiliśmy się* na plantacjach (plantach — przyp. red.), a stamtąd zaszliśmy pod Wawel na Kanoniczną do pracowni ojca Wyspiańskiego, zobaczyć jak rzeźbił biusty królów polskich. Ale był tak podchmielony, że uciekliśmy przedko. Zgrzani biegiem w upał, postanowiliśmy zejść do katedry.

— A czemu nie do Zamku?
— Na Wawelu w Zamku była wówczas karczma austriacka. Można było chodzić tylko do katedry.

— Przez to główne wejście, gdzie wiszą kości olbrzymów?

— Tak, tedy. Jakis czas włożyliśmy się po katedrze i byliśmy świadkami dziwnej sceny. Kardynał Dunajewski wypędzał dewotki, bo nie lubił, jeżeli w dzień powszedni kobiety siedziały za długą w kościele, a nawet drzemały. Gdy spostrzegł babiny spędzające czas beczynnie, wówczas swoim łagodnym ale stanowczym głosem zwracał uwagę: „Do roboty, kobiety, do roboty!”

— A co było dalej?

— Weszliśmy na Wieżę Zygmuntowską. Wyspiański wpadł na pomysł, który nam spodobał się bardzo. „Słuchajcie chłopcy — powiedział — to przywilej królewski dzwonić w Zygmunta. Musimy jego głos usłyszeć. Zadzwonimy sami dla siebie”. Uwiesiliśmy się po dwóch i nie bez trudu rozkołysaliśmy dzwon. Kiedy pierwszy raz uderzył, puściłem sznur, ale Wyspiański krzyknął: „Ciężni, ciężni!” i znówu pociągnął i znowu dzwon uderzył raz, drugi, trzeci... W biały dzień, o godzinie trzeciej po południu, zdumione miasto usłyszało nagle jak bliźniaczko i nierzeczywiście. Nie mieliśmy dość siły, aby go

* Stanisław Estreicher (w latach późniejszych kilkakrotnie rektor UJ), Mehoffer (późniejszy malarz i znakomity witrażysta), Opieński (późniejszy skrzypek i kompozytor) oraz St. Wyspiański.

Dzwon Zygmunta, który wisi w jednej z wież katedry na Wawelu od roku 1520, tj. od czasów Zygmunta Starego, dzwoni — jak wiadomo — tylko podczas najdonioślejszych chwil, które przeżywa Polska. Żaden mieszkaniec Krakowa nie pomyli go z innym krakowskim dzwonem. Dźwięk donośny, poważny, majestatyczny. Płyne na cały Kraków i dalekie jego okolice.

Nie dziwnego; dzwon jest wielki, ma u dołu przeszło 7 metrów obwodu. Na Wawelu, a następnie na wieżę, wciągnięto go przy pomocy wołów, najsilniejszych naówczas zwierząt pociągowych.

Wyspiański spędził najmłodsze lata w domku Długosza u stóp Wawelu. W suterenach tego domu ojciec jego miał pracownię rzeźbiarską. Chodziliśmy jako dzieci zaglądać przez zakurzone szyby nisko położonych okien, co też tam nowego „na warsztacie”. Zwykle była to jakaś głowa królewska.

rozkołysać jak należy. To wielki ciężar. Nie mieliśmy także czasu, bo nagle wpadli na wieżę świątyni...

— Co to są świątynie?
— Tak w katedrze nazywają kościelnych. Pochodzą oni z niedalekiej wsi — Świątyni, która ma od wieków przywilej, że jej mieszkańcy obsługują katedrę. Krzyżeli na nas, a głównie na Wyspiańskiego, bo pokazało się, że on już próbował dzwonić w Zygmunta, ale był wtedy sam i nie mógł dzwonu poruszyć. Spędził nas na dół do zakrystii.

— Tatusi się bał?
— Pewnie, że się bałem, bo chcieli nam dać w skórę, ale przyszła niespodziewana pomoc. Kardynał usłysawszy dzwon, czym prędzej wrócił do katedry i spotkał nas prowadzonych przez świątinników. Wyjaśnili mu psotę. Skarżyli

O zaufanie do poezji

W Czechosłowacji ukazał się na półkach księgarskich wybór wierszy K. I. Gałczyńskiego pt. „Dzikie wino” w czeskim przekładzie Jana Pilarza. Jak wynika z dotychczasowych recenzji, książka ta stała się prawdziwą sensacją w czeskich kołach miłośników literatury. Świadczy o tym m. in. opublikowany w 43 numerze tygodnika „Literární Noviny” artykuł Josefa Rumlera pt. „O zaufanie do polskiej poezji”.

Rumler stwierdza na wstępie, że w Czechosłowacji nie docenia się dotychczas polskiej poezji współczesnej, czego wyrazem jest m. in. fakt, że wybór wierszy Gałczyńskiego ukazał się „w śmiesznie niskim nakładzie 1500 egzemplarzy”. Na ten brak zainteresowania — zdaniem autora artykułu — wpłynęła w dużym stopniu wydana przed kilku laty, a zredagowana w sposób „wąski, szary i jednostronny” antologia poezji polskiej.

Wyjątek wśród powszechnej obojętności wobec twórczości polskich poetów — ciągnie dalej Rumler — stanowiły drukowane po czasopiśmie niektóre wiersze Ważyka, Różewicza i innych. Ale prawdziwe zainteresowanie dla polskiej poezji współczesnej mogłoby z pewnością wywołać w Czechosłowacji dopiero obszerniejsze antologie obrazujące w sposób nieschematyczny twórczość współczesnych poetów polskich.

Zainteresowanie czytelników czeskich — pisze dalej Rumler — sądząc z wypowiedzi księgarzy i z dotychczasowych głosów prasy, wzbucał dopiero obecnie wybór poezji Gałczyńskiego... Wybór ten staje się źródłem zaufania czeskiego czytelnika do współczesnej poezji polskiej... A przecież poezja ta jest naprawdę wielką poezją, reagującą subtelnością artystyczną, siłą ideową, bogactwem formy, na wszystko co przynosi z sobą i czego żąda nasze życie.

— Wszystko po staremu.

Koleżanka zaczyna opowiadać o sobie, o mężu, o dzieciach, o siostrze, o koleżankach. Barbara uśmiecha się konwencjonalnie i zapada z wolna w swoją kojącą samotność.

— No, muszę już iść. Wiem, będziesz?

— Gdzie?

— O rany! Przecież mówię cały czas. W czwartek w „Wuzecie”. Przyjdzie Irka i Mariola. Pogadamy.

się na młodego Wyspiańskiego, który często do katedry chodził z ojcem towarzysząc mu przy zdejmowaniu odlewów z królewskich posągów i figle wyprawiał. Biskup zapytał się: „Czemuż to, kochanku, kochanku, namówiłeś kolegów, żeby dzwonili?” „Bo chciałem, żeby on zadzwonił dla nas”. Roześmiał się dobry biskup i powiedział: „A czy ty wiesz, że na to trzeba być znakomitym mężem?” Potem kazał nam iść do domu.

Kiedy Wyspiański umarł, byłam nauczycielką. Obowiązki nie pozwoliły mi wziąć udziału w pogrzebie, który odbywał się w godzinach przedpołudniowych (było to 50 lat temu). W czasie którejś lekcji odezwał się majestatyczny głos „Zygmunta”.

— To na pogrzeb Wyspiańskiego — powiedziałam do dzieci. Ale te były małe i jakoś nie słyszały nic o Wyspiańskim.

— A kto to był, proszę pani? — zapytała jedna z dziewczyn.

— To wielki poeta i wielki malarz — odpowiedziałam — i dlatego dzwoni mu Zygmunta.

Tak to spełniły się chłopięce marzenia Wyspiańskiego. Zygmunta zadzwonił dla niego.

Bronisława STEINOWA

W sprawie grobu Marcinkowskiego

Artykuł p. J. Jurka w nr. 262 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 5. X. 57 r. pod nagłówkiem „Pamięć zasłużonych Poznańowi” wymaga pewnego uzupełnienia. Złotki Karola Marcinkowskiego pochowano bezpośrednio po śmierci na starym cmentarzu świetomarskim na odcinku odłączonym później od całego cmentarza przez uregulowanie ulicy Towarowej, a graniczącym z późniejszym zakładem Hartwiga. Ponieważ często odwiedzałam tam nasze groby rodzinne, a grób Karola Marcinkowskiego znajdował się w bliskim ich zasięgu po prawej stronie, pamiętam dobrze jego wielką płytę nagrobną zabezpieczoną kratą żelazną. Nie pamiętam jednak, kiedy (może to było w okresie pierwszej wojny światowej) z inicjatywą prof. dr. Heliodora Świeckiego przeniesiono zwłoki Marcinkowskiego na narożnik ulic Składowej i Marchlewskiego, skąd po powtórnej ekshumacji złożono je w r. 1929 na tzw. Skłacie Poznańskiej.

Paulina Cegielska, Poznań

A więc — Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — rozpoczął. Dla poznańskich melomanów nadszedł okres wielkiej uczt duchowej.

Barbara potakuje. Co ja

to wszystko obchodzi?

— Tak, będę.

Światła latarni są bardzo

znajome. Ale przynajmniej

DECYZJA

nie mówią. Choć to na-

wet wszystko jedno. Żadna

rozmowa w tej chwili nie

może zakłócić samotności

Barbary. Chyba że spot-

kałaby Michała lub Ste-

Konstanty Ildefons Gałczyński

Piosenką o Wicie Stwoszu

(Z POEMATU „WIT STWOSZ”)

Gdy go matka rodziła
zimowego wieczora,
nie wiedziała, że synek
będzie z drzewem się porat.

Synku, niebo się chmurzy.
Zastonę cię od burzy.

Nie wiedziała, że z domu
pójdzie w dalekie światy
i że drzewo przemieni
w ludzi, ptaki i kwiaty.

Synku, niebo się chmurzy.
Zastonę cię od burzy.

I poszedł syn uduły
nocą, w stronę tej gwiazdy.
W drodze tylko migały
rzeki i miejskie baszty.

Synku, niebo się chmurzy.
Zastonę cię od burzy.

Nieraz westchnął: „Oj, ciężko,
ale tak już na świecie.
Bylem tylko miał drzewo,
a do drzewa narzędził

Synku, niebo się chmurzy.
Zastonę cię od burzy.

Dłutkiem w stoje lipowe,
i w mig: z kawałka draga
profesorowi sowe,
młującym — gołąbka.

Synku, niebo się chmurzy.
Zastonę cię od burzy.

Taki wiatr, mój syneczku,
zbójcy chodzą po drogach.
Oj, nie przechodź tą rzeczką,
woda taka głęboka.

Matko, rękę mi podasz.
Ja teraz rzeźbię ottarz.

Lampę tak późno świecisz.
A może jesteś w biedzie?
Oj, ulicą koń pędzi,
jeszcze mi cię przejedzie.

Matko, matko, mój skarbie,
koniam wyrzeźbił także;

strzemie i Zwiastowanie,
wszystko w złocie się pali —
i zamki blankowane,
i owieczki na hali.

Synku, niebo się chmurzy.
Zastonę cię od burzy.

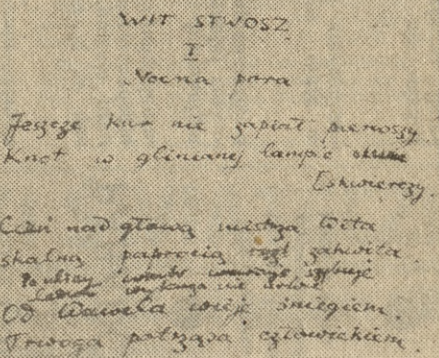
A tu widzisz? Tu Maria
i Jan, i gwiazdki małe,
a te szaty wiatr targa,
bo wiatr też wystrugalem.

Synku, w niebie wiatr wielki.
Nie chódź do Norymbergi.

Ale poszedł. Przez deszcze.
Z pieśnią gniewną. Jak Dawid.
Polską żył. Co najlepsze,
wszystko w Polsce zostawił.

A Krakowowi serce
jak jabłko na jabłoni;
a skonał w Norymberdze;
a nikt nie płakał po nim.

Synku —



4 lata temu, 6 grudnia 1953, zmarł jeden z najwybitniejszych poetów w całej historii naszej literatury, Konstanty Ildefons Gałczyński. Poemat „Wit Stwosz”, z którego fragment zamieszczamy, powstał w r. 1951 na Mazurach, gdzie często spędzał wakacje niezapomniany autor „Zaczarowanej drożki”.

Reprodukowany manuskrypt jest początkiem poematu „Wit Stwosz”.

nowinki FILMOWE

O nowych, zajmujących liczne ekrany kin filmach polskich mówi się ostatnio bardzo dużo. Oczywiście mówi się jak o każdej sprawie — i dobrze, i źle. Najważniejsze, że jest o czym mówić.

Zespół „Iluzjon” kończy już film pt. „Petla” według scenariusza, opartego na znanej noweli Marka Hłaski. W roli głównej wystąpi Gustaw Holoubek. Obok niego zobaczymy dawno nie ogladaną na ekranie Aleksandrę Śląską oraz m. in.: Szmigielówną i T. Fijewskiego.

W stadium realizacji znajduje się film produkcji polsko-czeskiej pt.: „Zadzwonię do mojej żony”. Czeski scenarzysta (J. Bek) przyjeżdża do Polski w poszukiwaniu tematu do filmu a znajduje uroczą towarzyszkę podróży (B. Polomska), z którą przeżywa wiele zabawnych przygód.

Coś z aktualnych zagadnień astronautyki przyniesie nam polsko-niemiecki film pt. „Planeta śmierci” (oparty na „Astronautach” St. Lema). Obsada głównych ról międzynarodowa: Chińczyk, Francuz, Hindus, Niemiec, Polak, Rosjanin i Wioch. Film kolorowy, panoramyczny.

Zespół „Kadr” kończy „Eroikę” w reżyserii A. Munka (w rolach głównych: Szmigielówna, Janczar, Rudzki, Polomska, Dziewoński) oraz „Deszczowy lipiec” według scenariusza S. Grodzkiej (chyba będzie dowcipny!) i L. Buczkowskiego. Będzie to historia urlopu zaniedbywanej przez męża młodej, uroczej pani.

Zespół „Po prostu” kręci „Karlósze szczęścia”, żartobliwie nawiązujące do bajki Andersena, a do realizacji przygotowuje film pt. „Kamienie i wiatr” — dramat obyczajowy.

Zespół „Rytm” przygotowuje „Pigułki dla Aurelii”, wracając do tematyki okresu okupacji. W zespole „Studio” pracuje się nad „Historią jednego myśliciela” i „Następnym do raju” (znowu wg Hłaski).

„Ewa chce spać”, to trochę dziwna komedia, którą realizuje zespół „Syrena”. W nieprawdziwym miesiącu Ewę spotyka wiele nieprawdopodobnych przygód, ale widz bawi się ponoć naprawdę. „Króla Maciusia I” „wykańcza się” obecnie w zespole „Start”, gdzie również przystąpiono do pracy nad filmem pt. „Dezert”, przedstawiającym historię Polaka z Poznańskiego, przymusowo wcielonego do niemieckiego wojska. Tytuł zapowiedzi. Resztę — zobaczymy.

Zofia ANDRZEJEWSKA

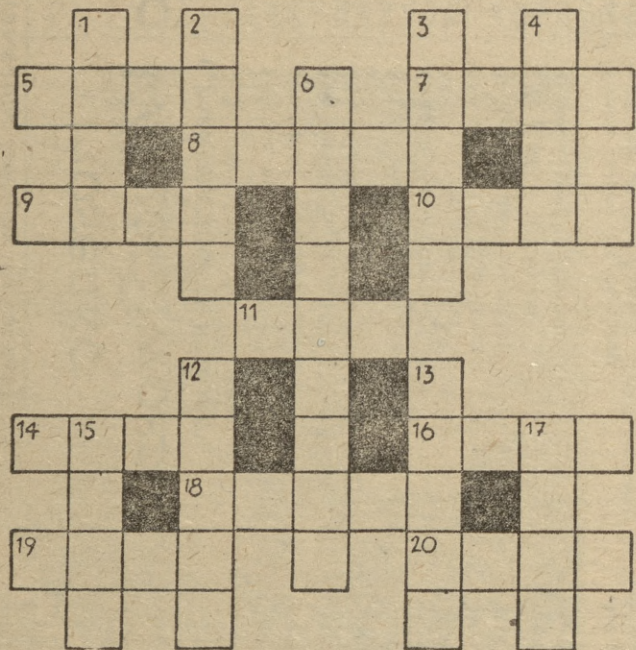
Dwie uncje PREPORCJA

W roku 1955 uczeni natrafili przypadkowo na ślady dawnej ludzkiej działalności wśród jątowych dziś, pustynnych bezkresów Sahary. Zrazu odkryto rysunki zwierząt, nieraz naturalnej wielkości, rytę w płaskowycowych skalach. Wizerunki przedstawiały słonie, nosorożce, bawoły, antylopy i hipopotamy. Określono czas, w którym rysunki te powstawały około 9.000 lat temu.

FRESKI W GROTACH
MÓWIA...

Na tej podstawie udało się uczynić odwrotnie: dawne dzieje bezwodnej dziś pustyni. Kiedy w Europie nastała epoka lodowcowa, klimat Sahary — wręcz przeciwnie — polepszył się. Silne ochłodzenie północnej Afryki spowodowało wzrost wilgotności. Kilka, a zapewne także i kilkadziesiąt tysięcy lat temu tereny te zamieszkiwało wiele plemion

Saknia cocktajlowa z różowego szynonu.



Znaczenie wyrazów. Piono-
wo: — 1 druga połowa mo-
dowego tańca, 2 — instrument
muzyczny, dęty, 3 — roślina
4 — opakowanie, 6 — ten ma
nosa!, 12 — pisarz francuski,
który ostatnio otrzymał na-
grode Nobla, 13 — brama, 15
— mitologiczny lotnik, 17 —
chłód. **Poziomo** — 5 — autor
powieści „Germinal” 7 — dro-
ga od szczytu do szczytu, 8 —
jaskinia górską, 9 muza, 10 —
okręt pod wodą, 11 — płyń
wiosna, 14 — „Najlepsze te ma
te...”, 16 — lubi żelazo, 18 —

może być słodkie, kwaśne, albo w proszku, 19 — nie podlega krytyce, 20 — choroba na którą „chorowała” oblubienica pewnego ordynata.

Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” Poznań, Red., „Remanentu” najpóźniej do 8 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego). Autorzy bezbłędnych rozwiązań otrzymają nagrody książkowe drogą losowania. Na kopercie prosimy zaznaczyć „Krzyżówka”.



Ciekawy przykład nowoczesnej architektury w... Afryce.

wody morskiej — po wykry-
stalizowaniu z niej soli — i
rozprowadzenie gigantyczną
siecią kanałów irygacyjnych
po całym obszarze pustyni.

Do najciekawszych należy projekt holowania ku wybrzeżom afrykańskim przy pomocy holowników o napędzie atomowym olbrzymich gór lodowych z okolic arktycznych. Zakotwiczone lody topniejąc obniżają temperaturę wnętrza lodu i znacznie zwiększyły wilgotność powietrza.

Czy plany te są realne? Najzupełniej. Sahara niewątpliwie zostanie kładys nawodniona. Na razie jednak przeszkodę w urzeczywistnieniu tego dzieła stanowią tylko kapitaliści, którzy kochają nie tylko wysoką, ale i szybką rentowność. A nawodnienie Sahary przyniesłoby zyski dopiero za 60 lat.

I Yoscisuke Abe, 67-letni Japończyk, zdał pomyslenie egzaminu na przewodnika turystycznego. Jeszcze 12 lat temu Abe miał stopień wiceadmirala i był dowódcą okrętu wojennego „Yamasciro”.

 Sir Reginald Dorman-Smith — były gubernator Bury, miał niedawno pogadankę na temat Azji dla więźniów pewnego więzienia angielskiego. Kiedy skończył mówić, jeden ze słuchaczy zbliżył się i powiedział: „Gdyby wiedział, że jest pan tak sympatyczny, nie skradłbym panu samochodu w 1949 roku.” (j. a.)

KS Londyńskie stowarzyszenie piwowarów obliczyło, że na całym świecie wypija się w ciągu roku ilość piwa, zaolną utrzymać na swej powierzchni... 80 pancerników.
(m. z.)

(Z „Portretu Doriana Graya” Oscara Wilde’a
wydanego niedawno na-
kładem PIW).

(Z „Portretu Doriana Graya” Oscara Wilde’a
wydanego niedawno na-
kładem PIW).

„Zawsze mnie będziesz lubił. Jestem dla ciebie ucieleśnieniem tych wszystkich grzechów, do popelnienia których nie masz odwagi”.

★
Kobiety wzniecają w nas
pragnienie dokonywania arcy-
dzieł i zawsze przeszkadzają
nam w ich urzeczywistnieniu.

Papieros jest doskonałym przykładem doskonałej rozkoszy. Sprawia przyjemność, a nie zaspokaja.

Tragedie drugich mają w
sobie zawsze coś nieskończe-
nie trywialnego.

Kobiety nigdy nie wiedzą
kiedy zapada kurtyna. Zaw-

sze żądają aktu szóstego i właśnie wtedy, kiedy ustaje wszelkie zainteresowanie dla sztuki, żądają ciągu dalszego.

Nawet rzeczy prawdziwe da
dzą się dowieść.

Człowiek nie może być
dość ogłędnym przy wyborze
swych wrogów.

Wartość idei jest niezależna od człowieka, który ją wypowiada.

Największe zdarzenia świata dokonują się w mózgu. W mózgu też i jedynie w mózgu dokonują się największe grzechy świata.

Jak wykazują statystyki, najczęściej ludzi umiera z powodu schorzeń serca. Toteż — w walce o przedłużenie życia ludzkiego — lekarze na całym świecie szukają środków przeciwko chorobom serca. Zajęła się tą sprawą również chirurgia...

Już dziś specjaliści wykonują skomplikowane operacje serca, które przedłużają życie chorym, do niedawna jeszcze skazanym na śmierć. Ale są już bardziej śmiałe próby — nie tylko leczenia chorego serca, ale... zastąpienia go nowym.

Czy jest to możliwe? Przy obecnym stanie nauk medycznych — jeszcze nie, ale w przyszłości... Kto wie? Udało się to już przećleż przy śmiałych eksperymentach, dokonywanych na zwierzętach.

W ZSRR prof. Sinicyn dokonał próby przeszczepienia drugiego serca żabie. Żaba ten eksperyment przeżyła. Co więcej, oba serca — po zszyciu — zrosły się już po paru miesiącach. Przyrośnięte nowe serce odciążało serce nr 1, przejmując część jego pracy. Inni uczeni radziejscy dokonali podobnych doświadczeń z psami. Psy o dwóch sercach żyły po tej operacji i zachowywały się normalnie. Także i w tym przypadku nowe serce włączało się do pracy organizmu, pomagając „staremu” w pompowaniu krwi.

Prof. Ślincyn dowodzi, że ludzie również znieśli by podobne operacje. Jego zdaniem — co zresztą potwierdzają i inni uczeni — serce ludzkie można by uzupełnić sercem zwierzęcym o podobnej wielkości.

Chirurgia zna już metody wyłączone pracę serca podczas skomplikowanych operacji. Wyniki badań wskazują, że prawdopodobnie już w niedługim czasie można będzie uzupełnić chore serce — zdrowym „pomocnikiem“, a może nawet całkowicie je zastępować. K.



— Ten trzeci od lewej, w dolnym rzędzie, to twój ojciec.

N
I
E
Z
W
Y
K
Ł
A

K
O
L
E
K
C
J
A



Kryotron — jest to nowy typ przekaźnika elektronowego. Działanie jego opiera się na zjawisku nadprzewodnictwa — czyli na tym, że w temperaturach bliskich absolutnego zera opór elektryczny metali jest równy zeru.

W obecności pola magnetycznego metale odzyskują swój opór elektryczny.

Kryotron jest idealnym przełącznikiem elektronowym. Może on w przyszłości zastąpić lampy radiowe i tranzystory w licznych urządzeniach — a to dzięki małym wymiarom i niskiemu zużyciu mocy. Zastosuje się ten nowy przełącznik przede wszystkim przy katalogach i słownikach „sztucznych mózgów”, przekazujących wielką ilość informacji na język elektronowy. **K.**

Muzjonista paryski Jean-Marc wystawił niedawno w Galerie Pierre Bailly 50 najdziwniejszych egzemplarzy z niezwyklej kolekcji kart do gry. Oto kilka najbardziej charakterystycznych: 1) dżoker — Charlot z gry „Gwiazdy filmu niemiego”; 2) karta dla oszustów; 3) karta „nie taka jak inne” — 15 trefli; 4) karta-palczka z kości słoniowej (Korea); 6) okrągły król pik (W. Brytania); 7) „król śmierci” (Meksyk); 8) karta z gry zwanej „Mandaryni”; 9) karta z deseczkli bambusowej „złoty karp” (Tientsin, 1850 r.); 10) karta z gry na 112 kart (Saigon-Haiphong); 11) ręcznie malowana karta domino (Chiny, koniec XIX w.); 12) najmniejsza karta do gry na świecie (3,5X 6 mm); 13) okrągła karta z lakowanej skóry (Kalkuta); 15—16) karty dla magika i wreszcie 17) karta z gry „propagandowej” (bitwa pod Waterloo — 9 pik — armia angielska).

Pracownicy poszukiwani

Przyjmujemy 3 uczniów na kelnerów, Zgłoszenia: Kawiarnia „W-Z”, Poznań, Fredry 12. 35444g

Kierownika technicznego (zastępcy dyrektora dla spraw technicznych) z wyższym wykształceniem wzgl. średnim z długoletnią praktyką w przemyśle poszukują Jarocińskie Zakłady Papy w Jarocinie, Poznańska 24. Zgłoszenia pisemne z fotografią należy kierować do dyrekcji. K7470

POZNANSKIE PRZEDSIĘB. APTEK P. P.
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie ręcznego dźwigu towarowego o nośności 20 kg w istniejącym szybie.

Warunkiem przyjęcia robót jest dostawa pełnego asortymentu materiałów.

Szczegółowa dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Inwestycyjno-Remontowym. Poznań, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 421.

Oferty zalakowane należy składać pod powyższym adresem do dnia 10 grudnia 1957 r.

Otwarcie ofert zostanie dokonane komisyjnie w dniu 12 grudnia 1957 r.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wolny wybór oferenta, bez podania przyczyn. K7461

SWARZĘDZKA FABRYKA MEBLI
w Swarzędzu

ogłasza przetarg

na przebudowę oraz dobudowę tablicy rozdzielczej niskiego napięcia wolno stojącej.

Składanie ofert do dnia 10. XII 1957 r.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn.

Blizszych informacji udzieli SFM w Swarzędzu, ul. Poznańska 25, Dział Gł. Mechanika.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K7421

Praca

Pomocnica domowa do dwóch osób z gotowaniem potrzebna. Poznań, Klonowicza 7 m. 2. Zgłoszenia od godz. 16-17. 35266g

Gospośia samodzielną do 3 osób potrzebna. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 35257g.

Podróżującemu, rzutkiem oddam do rozprawienia zakupiony artykuł gwiazdkowy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35310g.

Gospośia lub pomoc domowa z gotowaniem, dochodząca lub na stałe potrzebna. Poznań, ul. Siemiradzkiego 3 m. 3. 35405g

Krawcowa samodzielną potrzebną zaraz. Poznań, Gwardia Ludowa 32 m. 7. 35406g

Czeladnik krawiecki potrzebny. Poznań, Szymańskiego 10 m. 8. 35417g

Uczeń w zawodzie stolarskim potrzebny. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 35429g.

Ekspedientka potrzebna zaraz. Poznań, Strzelecka 17 (piekarnia). 35442g

Pomoc domowa do dzieci i lekkich prac domowych potrzebna. Dołnik, Poznań, ul. Wenejska 10. 35465g

Krawców dobrych fachowców przyjąć zaraz. Dobre wynagrodzenie. Chrapan, Poznań, Wielka 27/28. 35470g

Pomoc domowa z mieszkaniem od zaraz potrzebna. Poznań, Słowackiego 31/33 m. 14. Od godz. 18-19. 35476g

Potrzebny dozorca do wili na Debu z paleniem w centralnym. Warunek za miana mieszkania - pokój z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35488g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Puszczykowo, Zródlana 8. 35500g

Pomoc domowa z noclegiem potrzebna zaraz. Poznań, Mickiewicza 11 m. 3a. 35513g

Uczeń może się zgłosić. Poznań, Nowowiejskiego 21 (stolarnia). 35519g

Sprzątaczką potrzebną. Warunki dobre. Poznań, Dąbrowskiego 8 m. 5. 35532g

Nauka

Łanców towarzyskich uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 1. 31564g

Kupno

Tokarnię do metalu 2-metrową może być niekompletna kupię. Jęczmionka, Robakowo, poczta Gdki, pow. Śrem. 35419g

Porteplano poszukuję. Oferty z podaniem fabryki, typu i ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 35436g

Wypożyczyć lub kupić przyczepę dłuźcową - ciągnikową. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35477g.

Lisy piesaki 2-3 trojki, maszynę do mielenia mięsa i kości na prąd kupię. Szewczyk, Wągrowiec, Skocka 20. 35512g

Sprzedaż

Pustaki i bloki muranowskie z własnego lub powierzonego cementu dostarcza Wytwórnia Materiałów Budowlanych Białogard, skrytka pocztowa 141. K7401

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszkowe we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 29425g

Samochód osobowy „Chevrolet de Luxe” (Stan idealny) sprzedam zdecydowanie. Poznań, Gwardia Ludowa 30, m. 5. 35140g

Sprzedam futro nowe, łapki karakulowe (z Francji nowy model). Poznań, Lwowa 11 m. 5, od godziny 3-6. 35240g

Wapno palone - bryły wagonowe, półwagonowo dostarczę. Poznań, Swierczewskiego 13 m. 18, od godz. 8-10. 35150g

Sprzedam kompletne urządzenie warsztat galwanizacyjny. Informacje: Poznań, ul. Opolska 50 m. 3. 35198g

Sprzedam norki standardy z kłatkami. Poznań, Podolany, Strzeszyńska 81. 35235g

Sprzedam pięć łanuchowa do drzewa oraz młyn do mielenia maku. Poznań, Czajka 2 m. 5 w godz. 17-20, tel. 847-56. 35271g

REJON PRZEMYSŁU LEŚNEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe

w Ostrowie Wlkp., ul. Wolności 29a

telefon 1438 i 1439 — Skrytka pocztowa 74

w ramach udzielanych uprawnień zarządzeniem nr 332 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 13 listopada 1957 r. (znak: Z. 3-12-01/1)

SPRZEDA

dla potrzeb własnych bez ograniczeń wszystkim odbiorcom tj. państwowym, społecznym a także indywidualnym, w całości lub w częściach niżej wyszczególnione sortymenty materiałów tartych:

Sortyment	Wymiary		ogólna	Ilość m ³				
	grubość mm	długość m		według klas jakości				
				I	II	I/II	III	IV
Tarcica nieobrzynana topolowa	63	2,5-6,0	201	10	26	—	116	49
Tarcica nieobrzynana topolowa	76	2,5-6,0	349	14	48	—	226	106
Tarcica nieobrzynana topolowa	100	2,5-6,0	190	—	135	—	55	—
Tarcica nieobrzyn. jesionowa	25	2,5-6,0	20	2	7	—	11	—
Tarcica nieobrzyn. jesionowa	50	2,5-6,0	5	1	4	—	—	—
Tarcica nieobrzyn. jesionowa	25	0,5-0,9	1	—	—	—	—	—
Tarcica nieobrzynana osikowa	63	2,5-6,0	2	—	—	—	2	—
Tarcica nieobrzynana bukowa	19	2,5-6,0	2	—	—	—	—	2
Tarcica nieobrzynana bukowa	19-25	1,0-2,4	8	—	8	—	—	—

Sprzedaży dokonamy według obowiązującego cennika resortowego oraz kolejności zamówień.

Zamówienia lub oferty należy kierować osobiście lub pisemnie pod naszym adresem do Działu Produkcji, pokój 15, telefon wewnętrzny 01 i 03. K7213

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód „Warszawa”

nowy sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35447g.

Skóry nutrii pojedynczo lub na blam oraz kołnierze z lisów spiesznie sprzedam. Poznań, Ostrobramska 25 m. 2. 35458g

Sprzedam samochód „Opel - Kapitana”, stan dobry. Gniezno, Łaskiego 18, tel. 13-35. 35502g

Maszynę do szycia „Singer” krawiecką i damską sprzedam. Poznań - Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. 35521g

Forcieplan krótki „Imbler” tanio sprzedam. Poznań, Strzałowa 7 m. 6. 35535g

Lamete choinkową i włosiański polecam po cenach konkurencyjnych. Tomaszewski, Poznań, Wyspiańskiego 38. 35536g

Samochód „Fiat - Simca 1100”, 4-osobowy, 4-drzwiowy w dobrym stanie sprzedam. Poznań, tel. 619-341. 35537g

Futro damskie (piżmowce) bardzo dobre sprzedam. Poznań, Lubeckiego 11 (Ostroróg). 35537g

Sprzedam samce piesaki. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35577g.

Sprzedam pianino „Drygas” Od godziny 14-19. Poznań, Parkowa 3 m. 5. 35582g

Wapno gaszone, wapno palone w bryłach, trzcinie, gips, kredy i piły surowe polecam. Składnia: Składnia Materiałów Budowlanych. Poznań, ul. Jeżycka 13 (narożnik Mylny). 35595g

Sprzedam samochód „Ha-nomag Kurier” z zapasowym silnikiem „Skoda”. Poznań, ul. Karwowskiego 7 m. 6. 35437g

Akordeon „Weltmeister” 120-basowy, nowy sprzedam - 8.200 zł. Poznań, Chopina 3 m. 1, II ptr. 35408g

Sprzedam rower męski (import). Poznań, ul. Opolska 98 m. 6. 35404g

Sprzedam altanę przenośną. Poznań, Dąbrowskiego 189. 35412g

Blam z nutrii, nowy sprzedam. Poznań - Jeżyce, Bednarska 7. 35420g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 21. 35424g

Samochód „Skoda 1201”, małowitrazowy, nowy, rok prod. 1957, eksportowy, 4-drzwiowy z centralnym ogrzewaniem bez kluczy 45 KM, 81/100 km sprzedam. Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35456g.

Maszynę do szycia krawiecką „Singer” sprzedam. Poznań, Fabryczna 6, wejście 5, m. 38. 35485g

Norki standardy trojki sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 35491g.

Mieszkanie samodzielne 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, telefonem (centrum) zamieniam na samodzielne 3-wzi 3 1/2-pokojowe, możliwe blisko centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35463g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Samodzielną rzemieślniczką poszukuję pokoju i kuchni do remontu lub wyremontowane. Korzystne warunki do omówienia i wolny pokój do zamiany. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35440g.

Nieruchomości

Parcelę miejską w Chodzieży. Na szkółkę drzew - ogrodnictwo 3 ha - 100.000 zł. Na kwiatarnię - ogrodnictwo 1,5 ha - 75.000 zł. Na hodowlę kur, pasiekę 1 ha z materiałem budowlanym (lasem) 60.000 zł w całości lub częściowo sprzedam. Adamski, Chodzież, Zwycięstwa 16. 34834g

Sprzedam parcelę przy Rynku Śródeckim, 1.400 m² Poznań, Katarzyński 1 m. 3, od g. 14-17. 35241g

Plac 1.500 m² na Jeżycach tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35261g.

Sprzedam nieruchomość nadającą się na cele przemysłowe, rzemieślnicze z budynkiem mieszkalnym w Poznaniu. Jeżyce, przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35282g.

Sprzedam parcelę w Antoninku 850 m². Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 35338g.

Kamienicę komfortową, możliwość objęcia mieszkania (centrum Poznania) 120.000 zł. Parcelę 1.000 m² w Kiekrzu blisko dworca i jeziora oraz przy Poznaniu blisko trólebusu po 12.000 zł polecam. Krzesiński, Swierczewskiego 1. 35411g

Kamienicę, 3 sklepy 1/4 część 50.000 zł oraz parcelę 880 m² 35.000 zł sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 35432g

Kamienicę, wille, parcelę, gospodarstwa wielkie wybór polecam - poszukuję dla poważnych reflektantów - Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 35433g

Domek gospodarczy do wykończenia, 2 pokoje z kuchnią, łazienką na Sołacz, parcelę kompletnie uzbrojoną (można budować dwurodzinną wille) cena 200.000 zł sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 35481g

Dom handlowy w centrum Konia, wolny skład oraz 2-pokojowe mieszkanie cena 270.000 zł. Parcelę zadzwoniową w Szczepankowie dowolna budowa 60.000 zł sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 35482g

Parcelę 10 mórg 60.000 zł, 5 mórg 30.000 zł, ziemię buraczaną, blisko Jarocina, spiesznie sprzedam. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46135p

Półowe domu piętrowego narożnikowego, sprzedam tanio 65.000 zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46137p

Parcelę 10 mórg 60.000 zł, 5 mórg 30.000 zł, ziemię buraczaną, blisko Jarocina, spiesznie sprzedam. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46135p

Półowe domu piętrowego narożnikowego, sprzedam tanio 65.000 zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46137p

Parcelę 10 mórg 60.000 zł, 5 mórg 30.000 zł, ziemię buraczaną, blisko Jarocina, spiesznie sprzedam. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46135p

Półowe domu piętrowego narożnikowego, sprzedam tanio 65.000 zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46137p

Parcelę 10 mórg 60.000 zł, 5 mórg 30.000 zł, ziemię buraczaną, blisko Jarocina, spiesznie sprzedam. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46135p

Półowe domu piętrowego narożnikowego, sprzedam tanio 65.000 zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46137p

Parcelę 10 mórg 60.000 zł, 5 mórg 30.000 zł, ziemię buraczaną, blisko Jarocina, spiesznie sprzedam. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46135p

Półowe domu piętrowego narożnikowego, sprzedam tanio 65.000 zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46137p

Parcelę 10 mórg 60.000 zł, 5 mórg 30.000 zł, ziemię buraczaną, blisko Jarocina, spiesznie sprzedam. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2.

Mało jest chyba w świecie krajów, których obywatele tak interesują się sprawami gospodarczymi swego — zarówno w sensie wąskim jak i bardzo szerokim — podwórka jak właśnie Polska. Nie w tym dziwnego. Całe nasze społeczeństwo jest bardzo żywotnie i bezpośrednio zainteresowane w tym, żeby naszą gospodarkę oprzeć na zdrowych zasadach, żeby w miarę możliwości do minimum ograniczyć produkcję czy usługi bez zysku, by z zestawienia bilansowe go wykresliło słowo: „deficyt”.

Mimo tego ogromnego zainteresowania ekonomiką, wielu ludzi działających jak najbardziej praktycznie właśnie w dziedzinie uzdrawiania gospodarki, ludzi niejako etatowo do tego powołanych w różnych zakładach produkcyjnych i usługowych, nie korzysta bardzo często z fachowych porad naukowców, którzy mogliby praktycznie pomóc w rozwiązaniu różnych problemów. Jestem skłonny przypuszczać, że to niekorzystanie z pomocy fachowców przez poszczególne zakłady pracy nie tyle wynika z niechęci do świata nauki, ile po prostu z nieświadomości, że nasi naukowcy dawno już zstąpili z wyżyn czystej teorii i chętnie pomagają, właśnie praktycznie. Mówię z nieświadomości, bo zapewne niewielu kierowników czy dyrektorów przedsiębiorstw wie, że przy poznańskim oddziale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, którego przewodniczącym jest dziekan Wydz. Ekonomicznego WSE prof. dr Zb. Zakrzewski, istnieje placówka o skromnej nazwie Ośrodek Konsultacji Gospodarczej. Ową Ośrodek, działający pod kierownictwem prof. dr. Lechosława Siejaka, skupia w swym łonie około 60 wybitnych specjalistów każdej dziedziny, od organizacji przedsiębiorstw, aż do opracowania np. funduszu plac. Krótko mówiąc zadaniem Ośrodka jest udzielanie opinii, dokonywanie analiz i ekspertyz przedsiębiorstwom i instytucjom jeżeli te się... zwrócić do Ośrodka o przeprowadzenie takowych.

Żeby lepiej zobrazować działanie tej ze wszech miar potrzebnej i pożytecznej instytucji posłużę się przykładem z dziedziny usamodzielnienia wyodrębnionych przedsiębiorstw gastronomicznych w Poznaniu, które miały być początkowo włączone do dyrekcji PZG podzielonych według... kierunków świata. Dyrekcja „Wielkomięskiej” (dawn. Continental) przedstawiła Ośrodek Konsultacji Gospodarczej swój projekt usamodzielnienia. Projekt ten Ośrodek zaopiniował, uzupełnił i dziś — jak wynika z relacji dyrektora „Wielkomięskiej” — efekty gospodarcze wzrastają. Jasne, że nawet najsumienniejsze przeanalizowany przez Ośrodek projekt, nie jest w stanie wpłynąć na zwiększenie kultury obsługi gości przez kelnerów, ani też na to, żeby szynce były smaczne i apetycznie podane, ale... Ekspertiści, analizując projekt i wnosząc doń swe poprawki, myśleli także o uprzejmej obsłudze i dobrych kucharzach, bo chodzi im o dochodowe przedsiębiorstwo. Oczywiście, żaden dyrektor, żadnego lokalu nie może tolerować wśród personelu kucharza-partacza czy kelnera-gbura, bo jemu i całej załodze zależy na każdym gościu.

Powróćmy do „Wielkomięskiej”. Zmniejszono tam ilość pracowników administracji, zwiększając równocześnie różnicowanie jej plac w ramach istniejącego funduszu. Roczna oszczędność wynosi w tej dziedzinie 52 tys. złotych. Warto nawiasem dodać, że w 1955 r. narzut „Wielkomięskiej” na utrzymanie — dyrekcji PZG-Zachód wynosił 7,24 proc. obrotów czyli 231.800 zł rocznie! Ponieważ „Wielkomięskiej” zależy na

dobrym personelu — prowadzi szkolenie uczniów (zjawisko, niestety rzadkie). Nie trzeba chyba dodawać, że cały personel zainteresowany jest, ze względu na fundusz zakładowy, w osiągnięciu jak najwyższego zysku.

Ten przykład chyba wystarczy.

Zdaniem fachowców, skupionych w Ośrodku, poszczególne zakłady występujące z projektami reorganizacji topią — wskutek zbyt wąskiego punktu widzenia uwzględniającego tylko własny interes — wiele słusznych myśli i postulatów. Ekspertiści naukowcy jako bezpośrednio nie zainteresowani mogą podsuwać najbardziej obiektywne, a przy tym gospodarczo słuszne i zgodne z interesem społecznym, rozwiązania. Jest jeszcze inny wzgląd: każdy najlepszy nawiązywać do projektu jakiegoś zakładu, nie poparty autorytetem naukowca, ma mniej szans na rozpatrzenie u władz zwierzchnich niż ten, który szczegółowo przeanalizował i zaopiniował naukowiec patrzący na zjawiska przemian gospodarczych znacznie głębiej i szerzej.

Na koniec jeszcze jeden przykład.

Przedstawiciele Ośrodka odbyli ostatnio konferencję w Wojewódzkim Zarządzie Rolnictwa. Naukowcy liczą się z tym, że rolnictwo będą musieli pomóc. Czekają tylko na konkretne propozycje poznańskiego WZR. Czekają też na propozycje innych przedsiębiorstw.

Warto chyba z tej okazji korzystać. M. F.

30 listopada o godz. 10 nastąpiło otwarcie w hali sportowej AZS przy ul. Młyńskiej 3-dniowego pokazu zwierząt futerkowych, drobiu i gołębi. Wiele okazów spośród wystawionych przez hodowców, zrzeszonych w dwóch organizacjach: Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych i Drobniogłosek Inwentarza oraz Hodowców Zwierząt Futerkowych przy ZZK — podoba się publiczności. Rewelacją są po raz pierwszy zaprezentowane okazy futerki kolorowych (białe). Na uwagę zasługują także stoiska rasowych kur, drobiu wodnego oraz gołębi. (emp)

Wystawy sklepowe, które wreszcie znów stają się kalendarzem świąt, wydarzeń i sezonów, przybierają inny wygląd. Widać, że święta za pasem... A jak święta, to najpierw wiele kłopotu i mnóstwo pracy, zakupy, potem choinka i wreszcie... dwa dni wolne od przedświątecznej morderki.

Ten chłopiec przygląda się zabawkom w oknie Domu Dziecka, pewnie myśli tylko o tym co dostanie na gwiazdkę. Starsi muszą myśleć o takich jak on. Wystawa PDT cieszy więc oczy przechodniów. Ogłądają ciekawie ozdoby choinkowe, pewnie wiele sztukli w ubiegłym roku... Fot. (2) K. Przychodzki



Konkurs na materiały o tajnym nauczaniu

W związku ze zjazdem uczestników tajnego nauczania z czasów okupacji w Warszawie, Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne (ul. Fredry 10 III pr.) ogłosiło konkurs z nagrodami na opracowanie wspomnień i materiałów, dotyczących tajnego nauczania na terenach włączonych do b. Rzeszy Niemieckiej, tzw. „Warthegau”.

Tajne nauczanie odegrało doniosłą rolę w walce o utrzymanie polskości w niezmienne trudnych warunkach konspiracji. Całokształt tej trudnej i ofiarnej pracy może być zobrazowany tylko przez tych, którzy w jakikolwiek sposób brali udział w akcji tajnego nauczania. Materiał wysyłany na konkurs może mieć formę sprawozdania, wspomnienia, pamiętnika itp. Najlepsze prace zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie. Pierwsza nagroda wynosi 3 tys. zł, dwie drugie nagrody po 2.500 zł, cztery nagrody po 1.500 zł, cztery bezpłatne wyjazdy na dwutygodniowe wczasy oraz 100 wyróżnień w postaci różnych książek.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia br. Czy jednak opublikowany w „Głosie Nauczycielskim” termin nie jest zbyt krótki, aby materiały mogły być zebrane i odpowiednio w opracowaniu pogłębione? (fh)

ULICE BĘDĄ DOBRZE OŚWIETLONE, JEŚLI NIE BĘDZIESZ WŁĄCZAŁ GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH W GODZINACH REZERWU!

Spotkanie z Newerlym i z „Chłopcem Salskich Stepów”

Komitet Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej urządza dzisiaj (1bm.) spotkanie autorskie z IGOREM NEWERLYM i bohaterem jego książki „CHŁOPIEC Z SALSCHICH STEPÓW” — Diegtiarowem.

Spotkanie odbędzie się w sali konferencyjnej KW ZMS — ul. Kościuszki 80a o godz. 16.

Informujemy

Wojewódzki Zarząd Łączności komunikuje, że w związku z III Międzynarodowym Konkuresem Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego został uruchomiony od dnia 2, 12—16. 12. br. w hali hotelu „Bazar” oddział pocztowy czynny od godz. 9—16 celem sprzedaży znaczków pocztowych i druków płatnych, przyjmowania przesyłek poleconych i stemplowania korespondencji; datownikiem okolicznościowym.

Grudzień	Imieniny:
1	Natalii
2	i Eligiusza
niedziela	
poniedz.	

Teatry

OPERA — godz. 19 „Straszny dwór”; POLSKI — g. 15 „Lilla Weneda”; godz. 19 „Dziwczyną z dżbanem”; NOWY — g. 19 „Jim i Jill”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 17 i 20 „Podwójna buhalteria”; SATYRY — godz. 20 „Lekarz z urojenia”; MARCINEK — g. 11 „Szastr-Prast”; godz. 14 „Janek Wędrowniczek”.

Kina

APOLLO — g. 10—20 „Kapelusza pana Anatola” (polski, 16 l.); BALT — g. 16, 18 i 20 „Szkice węglem” (polski, 16 l.); RIALTO — godz. 10—20 „Indyjski wojownik” (panoram., USA, 12 l.); MUZA — g. 10—20 „Spotkania” (polski, 13 l.); WARTA — g. 10, 11, 12 i 13 „Dzbanusku, napełnij się” (bajki), godz. 14—20 „Zemsta”; TARGOWE — g. 15, 17, 30 i 20 „Miałem 7 córek” (franc.-włoski, 13 lat); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Bohaterowie są zmęczeni” (franc., 18 l.); CZERNASTKA — g. 14, 16, 18 i 20 „Chleb, miłość i fantazja” (włoski, 16 l.); MINIATURA — g. 12, 13, 14 i 15 — bajki, godz. 16, 18 i 20 „Mąż dla Anny Zaccheo” (włoski, 13 l.); DOM KULTURY MO — g. 14 „Ludzie i kaprale” (włoski, 13 l.); OSIEDLE (Dębice) — g. 16, 18 i 20 „Czarownica” (francuski, 14 l.); PIAST (Starołęka) — g. 15, 17 i 19 „Wraki” (polski, 7 l.); ZNIZC (Zabikowo) — godz. 17 i 19 „Klub Piekawicki” (ang., 14 l.); FOTOPLASTIKON — od g. 9—21 „Indie”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznańska 249 m
8.10 — w domu rodziny Porębów; 8.30 — 2 chorały Cezara Francka; 9 — Fala 56; 9.15 — amatorskie zesp. przed mikrofonem; 9.35 — wirtuoz muz. rozrywk.; 10 — nowe nagrania — aud. słowno-muz.; 10.30 — aud. z cyklu — opowieści wędrownicze; 11 — koncert życzeń; 11.57 — sygnał czasu; 12.04 — przegląd czasopism; 12.15 — z najpiękniejszych operetek; 12.54 — program dnia; 13 — „Trąba się wyduża” — pog.; 13.15 — gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego; 13.45 — niedzielny program dla wsi; 14 — niezapomniane stronicie — „W górach”; 14.30 — etiudy symfoniczne; 14.55 — chwila muzyki; 15 — dla dzieci słuch.; 16.05 — tygodn. przegląd wyd. międzynarod.; 16.20 — aud. literacka; 17.20 — muzyka tan.; 17.30 — 25 lat pracy sceniczn. (humoreska); 18 — muz. tan.; 19 — poznański koncert życzeń; 20.20 — wiad. sport.; 20.25 — wyniki ciagn. Pozn. Gry Lichebowe „Koziołki”; 20.26 — humor i satyra; 21 — mel. taneczne; 21.30 — „Matysiakowie”; 22 — ogólne wiadomości sportowe; 22.30 — lokalne wiad. sport.; 22.40 — chwila muz.; 22.45 — muz. różnych narodów.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.50.

Telewizja

g. 16 — program dziecięcy: „Ku piek i matki” i filmy dla dzieci; 19 — Farsa Molliera: „Lekarz miłom woli” w wyk. studentów PWST; 20 — przerwa; 20.30 — film fabul. prod. franc.: „Miałem 7 córek” (dowz. od lat 18).

Dyżury pełnią:

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO (Al. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17); APTEKI: Dzierżynskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 53.

Znaszli to miasto?

Plac Bernardyński

Listopadowy dzień zimny i wietrzny. Przekupki opatulone po uszy kręcą się przy straganach. Kupujący oglądają towar i decydują się szybko. Zimno! Nie pomaga chustka na głowie i podniesiony kołnierz płaszcza. Wiatr hula po karku. Przyspieszam kroku i omal nie wpadam na dwie panie. Trzymają w rękach torby pełne jarzyn i owoców.

— Gdzie pani kupiła takie ładne jabłka?

— A tam, na końcu rynku — zapytana wskazuje ostatnie rzędy straganów po lewej stronie ul. Bohaterów.

— Po ile?
— Po dwańście.
— No, widzi pani, a ja tu na początku rynku zapłaciłam za kilo 14 i nie są takie ładne.
— Tak, tak, jak już się nie obłeci całego rynku, to zawsze człowieka nabiorą.

Idąc przez pusty rynek na pl. Bernardyńskim, pięknie wybrukowanym, nie mogłam rozwiązać zawiłej sprawy. Roboty na placu dawno ukończono, a targ nadal odbywa się wzdłuż ul. Bohaterów...

Plac Bernardyński otoczony jest ze wszech stron domami. Niewesoły to widok jak patrzy się na stare, odrapane kamienice, które chyba z kilkadziesiąt lat nie widziały pędzla. Spoglądam na stary, z XVII wieku, barokowy kościół Bernardynów otoczony rusztowaniami. Krótka rozmowa z jednym z ojców i dowiaduję się, że wieże kościoła zostaną w ciągu trzech lat odbudowane. Sami pracują przy odbudowie. Finansowo pomagają im inne klasztory i miłośnicy. O przydział materiałów budowlanych starają się w Prezydium RN m. Poznania.

Tuż obok kaplicy rością się szpital im. Pawłowa. Stary poznański szpital, który podczas działań wojennych częściowo uległ zniszczeniu. Odbudowano go i przerobiono na wojnie. Jedno z jego skrzydeł sięga do ul. Garbary. Idę tą ulicą. Po prawej stronie duże, nowe gmachy, po lewej stare, dalej za drzewianym opłotkiem stolarnia i jakieś warsztaty. Jezdnia i chodniki szerokie. Wchodzę do Zakładu Radiologii. W hallu ruch. Przed każdym okienkiem długie kolejki. Gwar. Stanełam wśród ludzi. O czym rozmawiają? O chorobach. Tylko i

wyłącznie. Temat smutny, przesiąknięty ludzkim cierpieniem. Mam ochotę porozmawiać z paniami zza okienka, nad którym wisi napis — Przyjmowanie zgłoszeń. Incognito nie wpuszczę. Wyjawiam więc cel mej wizyty i wchodzę do wnętrza. Dwie miłe panie opowiadają mi w przerwach między załatwianiem pacjentów o swej pracy. Codziennie dziesiątki karteczek wypisują do prześwietleń w ciemni i zdjęć.

— Pacjenci są różni. Bywa-

ją tacy co denerwują siebie i nas. Nie mogą zrozumieć, że jednego dnia nie wszystkich można załatwić.

Wiecej nie, mogłam się dowiedzieć, gdyż przyszła trzecia pani (chyba kierowniczka) zagniewana, że niepowołane osoby udzielają informacji. Bardzo przepraszam, ale nie chciałam przecież żadnych statystyk, wykazów ani „tajemnic służbowych”.

Chciałam tylko porozmawiać z ludźmi o ich pracy. Nic więcej. (an)

SPORT

Przy udziale kilkudziesięciu delegatów Komitetów Kultury Fizycznej, LPZ, związków i klubów sportowych, odbyła się w sali konferencyjnej KW wojewódzka narada aktywu sportowego, w której wzięli również udział przedstawiciele Centralnego Komitetu PZPR i LPZ. Celem narady było omówienie wytycznych dla ścisłej współpracy aktywu partyjnego na odcinku wychowania fizycznego i sportu w Wielkopolsce.

Tow. Woźniak w obszernym referacie wykazał, że w chwili re-

Budowlani pokonali pięściarzy Berlina

Pomimo odwołania meczu bokserkiego „Tennis Borussia” z Budowlanymi, Berlińczycy zdołali uporać się z trudnościami pasportowymi i niespodziewanie przybyli do Poznania, jednak bez zawodników w wagach muszej i ciężkiej.

Wygrali gospodarze 10:8. Poza dwoma pojedynkami Mocek (B) — Lorenz (B) i Kaczmarek (B) — Schwarz i pozostałe walki stały na słabym poziomie, a spotkanie Albrecht (B) — Szymkowiak było parodią boks, podobnie jak pojedynki Łaszka (B) z Koberem.

Czy takie mecze mają przysporzyć pięściarstwu dalszych sympatyków? Forma zawodników obu stron przeciętna, a nawet słaba. Szkoda pracy i zabiegów około sprowadzania takich zespołów do kraju. Czy wyjazd Budowlanych w takiej formie do Danii nie budzi zastrzeżeń?

Wyniki walk od wagi piórkowej do półciężkiej (po dwa pojedynki) odbyły się w wagach lekkopółśredniej i lekkośredniej; na pierwszym miejscu gospodarze — Wachowiak pokonał Schwarza II; Mocek Lorenza; Stomiński uległ Grunowowi; Czarnecki przegrał przez tko z Dieterem II; Łaszek został zdyskwalifikowany w spotkaniu z Koberem; Kaczmarek zwyciężył Schwarza i przez ko; Trąbka pokonał Bartscha; Szymkowiak przegrał przez tko z Albrechtem; Taćczala wypunktował Blümela. (p)

W trosce o rozwój sportu i wychowania fizycznego

właściwie wyprodukowany sprzęt sportowy, brak sali gimnastycznej. Z tej, która była, urządzono... magazyn mebli. Reprezentant Kalisza stwierdza brak autorytetu M i PKKF wśród klubów. Domaga się m. in. by kluby posiadające boiska (często nie własne) czyniły i nie po wygórowanych cenach odstępowaly tym, którzy ich nie posiadają. W Środzie w ogóle brak sali gimnastycznej. M i PKKF traktują tam sport po macoszemu. Dowodem przeznaczenie na rok przyszły aż... 10 tys. zł! Podobne problemy poruszał i pozostali dyskutanci. Delegat LZS wyraźnie podkreślił, że sport wiejski stracił po reorganizacji wiele ze swej aktywności.

Dla uaktywnienia działalności i lepszej współpracy, postanowiono do końca br. powołać przy Wydziale Propagandy KPiKM PZPR 3—5-osobowe podkomisje Sportu, Turystyki i LPZ, powołać przy zarządach związków i klubów zespoły partyjne, dopilnować częstych wyjazdów członków komisji w terenie.

Narada, której przewodniczył tow. Z. Piękniewski, prezes POZ Hokeja na trawie, przyniosła wiele cennego materiału, co niewątpliwie pozwoli komisji przy Wydziale Propagandy, Oświaty i Kultury PZPR na właściwe przeprowadzenie dalszych prac, celem odpowiedniego uformowania i spiętowania działalności na odcinku sportu i wychowania fizycznego. (tp)

Referent wykazał dalej w związku z reorganizacją życia sportowego kilka ujemnych zjawisk m. in. wskutek likwidacji przez POZPN podokręgów ubyło w terenie wiele drużyn względnie klubów niższych klas. Odnosi się to przede wszystkim do LZS, których działacze dotąd bardzo aktywni, pracujący z dużym poświęceniem na powierzonym im odcinku stali się „bezrobotnymi”.

Kto, z kim, gdzie?

Godz. 11 — AZS — Gedania (Gd.) — mecz bokserki o mistrz. II ligi. Hala nr 14 (MTP); godz. 17 — Poznań — Łódź. Międzyokręgowy zawody pływackie na pływalni krytej przy ul. Wronieckiej; godz. 18 — Warta — Stal (Czechowice) mecz bokserki o mistrz. II ligi. Hala nr 14 (MTP).